Cena numeru mk. 5.

№ 44. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Sobota 16 kwietnia 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73.

P.S.L. nie wycofa się z rządu

Warszawa, 15 kwietnia

W „Gazecie Ludowej" ukazał się artykuł, domagający się ustąpienia ludowców z obecnego rządu. Wobec tego, że głos ten, powtórzony przez niektóre organa prasy warszawskiej, identyfikowano ze stanowiskiem P. S. L., prezydjum klubu poselskiego PSL. stwierdza, że artykuł wspomniany jest tylko wyrazem opinji autora.

Klub PSL. stoi na stanowisku, że obecne położenie państwa, szczególnie zaś ze względu na niebezpieczeństwo utraty Górnego Śląska, wymaga, aby rząd dzisiejszy pozostał nadal u steru i dlatego PSL. musi podporządkować względy partyjne interesom państwowym, utrzymując swoich ministrów nadal w gabinecie.

50 proc. redukcja personelu urzędniczego.

Warszawa, 15 kwietnia.

Jednym z najważniejszych zagadnień państwa jest obecnie sprawa unormowania naszej administracji. Akcja przedsięwzięta przez prezydjum rady ministrów w kierunku ograniczenia liczby urzędników objęła tylko władze trzeciej instancji, to jest ministerja. Tam zrobiono istotnie dużo w kierunku ograniczenia liczby urzędników. Natomiast władze instancji pierwszej i drugiej roją się od balastu niepotrzebnych sił urzędniczych. Trudno bowiem przypuszczać, aby rzeczywiście potrzebną była taka liczba urzędników, jaką mamy w Polsce. Dość wspomnieć, że w Kongresówce i Małopolsce bez Poznańskiego i Pomorza i bez urzędników wojskowych jest 368.000 urzędników, których koszty utrzymania wynoszą rocznie 38 miljardów marek. Sama policja państwowa kosztuje 9 miljardów. Są to stosunki absolutnie niezdrowe. Jeżeli się zważy, że na utrzymanie każdej z tych sił urzędniczych przypadają co najmniej 2 osoby, dojdziemy do wniosku, że przeszło miljon ludzi w Polsce żyje na koszt państwa. Do tego trzeba dodać pokaźną ilość biurokracji w Poznańskiem i na Pomorzu oraz funkcjonarjuszy wojskowych. Prezydjum rady ministrów zarządziło obecnie bardzo szczegółowe badanie urzędników i sił urzędniczych pierwszej i drugiej instancji i jest nadzieja że w przeciągu kilku miesięcy liczba urzędników zmniejszy się o 50 proc., ponieważ cyfry dotychczasowe są poprostu przerażające.

Niemcy proszą Amerykę o pośrednictwo.

Nowa nota niemiecka do Ameryki.

Berlin, 15 kwietnia.

(Tel. wł.)

Z miarodajnej strony donoszą, że gabinet rzeszy w środę postanowił wysłać notę do Ameryki, w której rząd niemiecki poprosi rząd Stanów Zjednoczonych o pośrednictwo Ameryki między Niemcami a koalicją w sprawie odszkodowań. Niemcy zaproponują rozstrzygnięcie całej sprawy przez sąd międzynarodowy (!) Wysłanie noty nastąpi w przyszłym tygodniu.

Nowe propozycje niemieckie.

Amsterdam, 15 kwietnia.

(Telegr. wł.).

Z Paryża donoszą, że Niemcy przygotowują za pośrednictwem Ameryki lub Szwajcarji nowe propozycje w sprawie odszkodowań. Propozycje te mają być następujące:

1. Niemcy same odbudują zniszczone dzielnice Francji przy użyciu robotników niemieckich.

2. Niemcy chcą przejąć na swój rachunek wszystkie długi wojenne mocarstw koalicji, ale muszą otrzymać pożyczkę międzynarodową na pokrycie tych długów.

Anglja przed katastrofą.

Od dzisiaj strajk generalny w Anglji.

Londyn, 15 kwietnia.

(Telegr. wł.).

W dniu wczorajszym położenie znacznie się pogorszyło. Możliwość dalszych pertraktacji zdaje się być wyłączona i strajk generalny, uchwalony na dziś uważać można za nieunikniony.

Londyn, 15 kwietnia.

(Telegr. wł.).

Trójprzymierze związków robotniczych, które postanowiły przystąpić do strejku, wyda dzisiaj manifest do społeczeństwa, w którym wytłumaczy powody, jakie robotników skłoniły do strajku i zaznaczy, że strajk nie oznacza żadnej rewolucji, ale stał się koniecznym ze względów ekonomicznych.

Dotychczasowe straty.

Haaga, 15 kwietnia.

Szkodę dotychczasową, wyrządzoną z powodu zatopienia kopalni w Anglji, które zalane zostały z powodu, że pompy zaprzestały pracy, obliczają na 70 miljonów funtów szterlingów, czyli około 17 miljardów mk. niemieckich.

Inteligencja i lud.

Dąbrowa, 16 kwietnia.

Nie pierwszy to przykład w życiu zbiorowości, że siły, które tylko społem mogą stworzyć wielkie dzieła, usiłują iść każda swoim wąskim torem. Inteligencja pragnie skupić się sama około ognisk, które roznieca swym duchem, i lud też chce się łączyć tylko ze współtowarzyszami swej twardej codziennej pracy. Powstają w ten sposób z jednej strony organizacje bez siły, a z drugiej — organizacje bez ducha kierowniczego, czasem — co gorsza -- bez ideału.

Zjawisko to ma głębsze uzasadnienie i nie można go zwalczać jedynie frazesem. Nie wystarcza wzruszać ramionami nad zarozumiałym arystokratyzmem inteligencji, ani pogardliwie spoglądać na tłum, krzyżujący proroków.

Inteligencja jest i powinna być — świadomą swej roli twórczej w życiu społeczności. Wszakże ona to jest duchem, który porusza bryły. W jej ręku jest pochodnia, która przyświeca pochodowi rozwojowemu zbiorowości, zarówno moralnie, jak i technicznie. Już więc z tego względu odczuwa odrębność swego stanowiska w obrębie społeczności. A do tego przyłącza się w obecnych powojennych czasach inny moment niezmiernej praktycznej wagi. Wojna, niszcząc ogromne zasoby materjalne społeczeństw, utrudniając warunki produkcji i obniżając jej rezultaty, podniosła ogromnie znaczenie tej warstwy, która bezpośrednio wytwarza dobra materjalne. Żyjemy w epoce głodu w dziedzinie najpierwszych potrzeb, nie możemy ich zaspokoić z wyczerpanych już zapasów, a do wytworzenia nowych środków brak rąk roboczych. W tych warunkach praca fizyczna, dostarczając owych, tak poszukiwanych środków, musi wysuwać się na pierwszy plan, spychając poniekąd z drogi pracę intelektualną, której owoce nie tak gwałtownie pilno dziś społeczeństwu spożywać. To wytwarza wśród inteligencji solidarność położenia gospodarczego, która jest najsilniejszym motywem odrębnego zrzeszania się.

Analogiczne przyczyny wywołują tendencję utrzymania czysto ludowego charakteru organizacji, łączących warstwy, które pracują fizycznie. I te warstwy posiadają świadomość wagi swej roli społecznej, wagi tak spotęgowanej wśród dzisiejszych warunków. Ta świadomość zaś popycha je do przekonania o własnej wystarczalności. Odpychają więc ludzi, przychodzących z zewnątrz, podejrzewając

ich intencję lub chociażby tylko nie dowierzając ich zdolności prowadzenia ludu ściśle po linji jego interesów.

Co z tego wynika?

We współczesnym życiu społecznym i politycznym zmagają się z sobą wielkie siły zbiorowe. Duch, nie mający za sobą takiej siły, nie potrafi nic zdziałać przeciw potężnym falom wydarzeń. A właśnie inteligencji brak często zrozumienia tej oczywistej prawdy. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że, łącząc się tylko w obrębie siebie samej, staje się bukietem ściętych kwiatów, które pachną, lecz rychło zwiędnąć muszą.

Znacznie bardziej niebezpieczna jest ekskluzywność organizacji ludowych. Bo gdy inteligencja odgradzając się od ludu, przedewszystkim szkodzi sama sobie, to lud, zamykający dostęp do się inteligencji, może wystawić na największy szwank rozwój całości społecznej. Bo wtedy, zapatrzony we własne tylko interesy, daje się łatwo oślepić egoizmowi klasowemu, dobro swoje utożsamia z pożytkiem całości i głuchy na hasła twórczego idealizmu, z którymi przychodzi doń inteligencja, sprawia, że wóz społeczny grzęznie kołami w błotach materjalizmu, nie patrzącego poza zachód dnia dzisiejszego.

„Istnieje — pisze Artur Górski w pięknej książce p. t. „Ku czemu Polska szła“, którą każdy polak przeczytać powinien — w dziejach każdego narodu pewna doniosłość woli, z których jedna ma w sobie ideał przewodni, druga zaś ma w sobie siłę ciążenia życia. Ich stosunek stanowi o przebiegu dziejów“. Bo bez pędu do wielkich ideałów życia zbiorowego ludy toczyć się mogą przez rozłogi dziejów przed siebie tak, jak rzeka toczy się po ziemi, gdzie ją skłon terenu zniewala, gdzie ją pcha siła ciążenia. Lecz na historję, która nie jest tylko biegiem rzeki, składa się i wola kierująca. Dąży ona ku czemuś nowemu, zakreśla sobie cele, które są wyższe, niż to, co możemy nazwać prostym ciążeniem życia, prostą ochroną bytu.“

Społeczeństwo polskie w obecnej chwili mniej niż jakiekolwiek inne, może pozwolić sobie na zbytek marnowania sił i na toczenie się przed siebie bez wytkniętego jasno celu, siłą samej bezwładności tylko. Nie może patrzeć obojętnie jak inteligencja jego wysila się w jałowych próbach wzlotu na własnych, cienkim woskiem przylepionych skrzydłach. Nie może też bez trwogi spoglądać, jak lud często wodzony jest na pokuszenie przez złych doradców, gdy ci, coby dobrymi być mogli, trwają w odosobnieniu.

Konieczne nam jest zespolenie rozumnego ducha z masą, by się ani tamten nie marnował, ani ta nie stawała się groźną — samej sobie. Do tego potrzebna jest z obu stron dobra wola. Trzeba więc, by inteligencja zrozumiała, że jej wejście w lud nie jest przynoszącym jej despekt zejściem w niziny, że nie o to chodzi bynajmniej, by złożyła ofiarę z samodzielności swych przekonań i powlokła się w ogonie partji ludowych, jak płatny pisarz za swym chwilowym chlebodawcą. Niech idzie w lud ze swym posłannictwem światła, niech się przebija na czoło jego szeregów, nie bacząc na kamienie, rzucane sobie pod nogi, niech idzie ze świętą wiarą, że innych można zawsze natchnąć gorącą miłością ideału, gdy we własnych piersiach czuje się szczerze ogień takiej miłości.

Ale trzeba też, by nawzajem lud przestał patrzeć na inteligencję, jak na chytrych kaznodziei cnoty, odwracających mu oczy od rzeczywistych jego celów. Jest największym przekleństwem dla społeczności, gdy lud traci wiarę w bezinteresowność tych, którzy chcą mu przynieść pomoc duchową. Rzecz prosta, niech ma się na baczności, niech zbyt zapalczywym kandydatom na przewodników nie pozwala na niebezpieczne eksperymenty społeczne, niech swym zdrowym, na twardem doświadczeniu życiowym opartym „chłopskim rozumem“ miarkuje częstą abstrakcyjność rad przez nich udzielanych. Ale niech nie woła: Precz z inteligencją. Niech przeciwnie wpuści ją pomiędzy siebie jak stateczny gospodarz, co wędrowca, przynoszącego wieści z dalekiego świata wpuszcza do domu i miejsce mu robi na ławie obok siebie.

(r.).

Miasta w sprawie aprowizacji.

Musi być wolny handel!

Poznań, 15 kwietnia.

(Telegr. wł.).

Na zjeździe Związku miast polskich przyjęto rezolucje następujące:

I.

Zjazd Związku miast polskich w sprawie aprowizacji, wychodząc z założenia, że:

skuteczne przeprowadzenie sekwestru ziemiopłodów wymaga nadzwyczajnej sprawności funkcjonowania aparatu państwowego i połączone jest z szeregiem bardzo uciążliwych ograniczeń tak dla uczciwych producendów, jak i samych spożywców;

że doświadczenie państw ościennych ustaliło dostatecznie, że system sekwestru, jako sztuczny, może mieć zastosowanie tylko na czas bardzo krótki i to podczas grozy wojennej;

że warunki życia pokojowego i wysiłek celem odbudowy przemysłu, rozwoju rolnictwa i handlu, nieodzownie wymagają zniesienia wszelkich ograniczeń i popierania inicjatywy społecznej i prywatnej —

zjazd Związku miast polskich wypowiada się za wolnym handlem i za zniesieniem wszelkich ograniczeń handlu ziemiopłodami wewnątrz całego kraju.

Uznaje jednocześnie, że przy zakupie i sprowadzaniu tymczasowo brakujących ilości zboża z zagranicy pierwszeństwo i pomoc winny być okazywane związkom komunalnym i współdzielczym, import zaś prywatny powinien znajdować się pod ścisłym nadzorem.

System kontygentowy, jawny lub ukryty, zjazd uważa za szkodliwy,

II.

Zjazd Związku miast polskich oświadcza się przeciw zmonopolizowaniu zakupów środków żywnościowych za granicą w ręku puzapu, względnie w ręku innych instytucji państwowych.

III.

Zjazd Związku miast polskich uchwala: wezwać rząd i sejm, ażeby granice Rzeczypospolitej były ściśle strzeżone przed nielegalnym wywożeniem produktów spożywczych pierwszej potrzeby i aby pozwolenia na wywóz taki wydawane nie były.

Z rady miejskiej m. Sosnowca.

Niepoprawni radni. — Dom noclegowy. — Zwiększenie płac pracownikom. — Orzech trudny do zgryzienia. — Podręczniki szkolne dla biednej dziatwy.

Sosnowiec, 16 kwietnia.

Głosem wołającego na puszczy było publiczne wezwanie prezydjum rady do pp. radnych o stawienie się w komplecie i punktualnie ze względu na sprawy, objęte punktami 2 i 3 porządku obrad, wymagające 2/3 ogólnej ilości członków. Czwartkowe posiedzenie rozpoczęto z dwugodzinnym opóźnieniem. Wspomniane punkty obrad nie były rozpatrywane z powodu braku przepisanej ilości radnych.

Przewodniczył wice-prezes rady, Kazimierz Jarża. Sekretarz rady Barański odczytał szereg korespondencji, nadesłanych do R. M. Między innymi r. F. Wieczorek donosi o zrzeczeniu się mandatu przewodniczącego komisji skarbowej. Uzasadniał to niemożliwością dalszej pracy wobec słabego zainteresowania ich członków i ciągłego zmieniania swoich zdań. W komisji inaczej głosują, a na plenum rady inaczej.

Następnie wiceprezes Jarża odczytał 2 nagłe wnioski i interpelację. Nagłość pierwszego wniosku uzasadniał r. Barański. Wnioskodawcy żądali uchwalenia wyasygnowania 165 tys. mk. na kupno podręczników dla ubogiej dziatwy szkolnej. Nagłość wniosku i sam wniosek po krótkich wywodach uchwalono jednogłośnie. Drugi nagły wniosek złożył klub N. P. R. w sprawie bolączki mieszkaniowej. Wnioskodawcy żądali polecenia magistratowi otwarcia domu noclegowego. Nagłość wniosku przegłosowano i skierowano do komisji mieszkaniowej i magistratu.

Interpelacja do magistratu również została wniesiona przez klub N. P. R. Nagłość przyjęto jednogłośnie.

Interpelanci zapytywali się, jak stoi sprawa załatwienia ostatecznych formalności w sprawie przejęcia placów, należących prawnie do miasta, a nie będących dotychczas w jego posiadaniu. Takie place znajdują się dotychczas między innymi w posiadaniu Tow. akc. Hr. Renard i Tow. Sosnowieckiego.

Po otrzymaniu odpowiedzi wiceprezydenta Siłuszka, że magistrat tą sprawą zajmuje się energicznie, interpelanci zadowolili się tym wyjaśnieniem.

Przy przystąpieniu do porządku obrad załatwiono formalności wprowadzenia r. Sabbataj Wajsa.

IV punkt referował r. Moszkowski i wniosek komisji skarbowej po wyczerpaniu tematu przeszedł jednogłośnie. Zaznaczyć należy, że gdy załatwiano sprawę podwyżki pensji członkom magistratu — obecni członkowie magistratu w tym czasie usunęli się z sali obrad. Uchwalono podnieść pensję prezydenta do 35 mk. miesięcznie, wiceprezydenta do 30 tysięcy mk., 2 ławnikom-decernentom do 25 tysięcy mk., a pozostałym ławnikom przyznać po 400 mk. za posiedzenie.

Pracownikom i robotnikom miejskim przyznano podwyżkę pensji o 40% od pierwszego kwietnia r. b.

Szereg mówców wypowiedział się w tej sprawie i wszyscy byli jednego zdania, że pracownika należy odpowiednio wynagrodzić za jego sumienną pracę. R. Wieczorek do tego dodał, że podwyżki wyniosą rocznie sumę 6 miljonów, a budżet roczny będzie miał kilkomiljonowy deficyt, więc magistrat mieć winien na uwadze staranie się o pokrycie przyznanych wydatków.

V punkt obrad referował r. Moszkowski. Uchwalono wypłacić mk. 7200 b. ławnikowi p. Uthwemu, tytułem świadczeń wojennych.

Następnie r. Michael złożył sprawozdanie komisji, powołanej do załatwienia sprawy o odszkodowanie za zniszczenie przez pożar w dniu 30 I. 1919 r. sali posiedzeń r. m. Obecny r. Moszkowski, właściciel domu, na życzenie przewodniczącego Jarży opuścił na ten czas salę. Wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Zabierali głos r.r.: Wieczorek, Judenberg, dr. Perelman i inni oraz członkowie zarządu miasta.

Sprawę odszkodowań załatwiał poprzedni zarząd miasta, pod którego adresem skierowano szereg krytycznych uwag. Dr. Perelman dobitnie wytknął, jak magistrat załatwiać może takie sprawy bez porady prawnika.

Takie same zarzuty podniesiono w sprawie wybudowanego parkanu przed posesją r. Meyerholda.

Wiceprezydent Siłuszek, odpowiadając na zarzuty radnych, uznał krytykę za słuszną i rzeczową. Dalej omawiając trudności załatwiania sprawy z właścicielami gruntów, przy ul. 3 Maja, powiedział, że najtrudniejszym orzechem do zgryzienia był p. Meyerhold. Nie widząc narazie innej drogi, magistrat zgodził się na wszelkie żądania p. Meyerholda. Radni zawartą umowę uznali za najgorszą. P. Meyerhold pomiędzy kilkoma zastrzeżeniami postawił takie, że jeżeli do czasu 1 lipca 1923 r. magistrat nie usunie przybudówki posesji p. Troppauera, w której mieści się księgarnia „Wiedza“, to ma prawo zerwania umowy.

W tej sprawie wicepr. Siłuszek zapewnił radę, że na to uzyskał zgodę p. Troppauera i w roku bieżącym przybudówka będzie usunięta.

Wynikiem tej dyskusji było uchwalenie wniosku r. Wieczorka:

„Rada miejska uznaje umowę, zawartą przez magistrat z Janem Meyerholdem co do rozszerzenia chodnika przed jego posesją, przy ul. 3 Maja za szkodliwą dla interesów miasta i wzywa magistrat do wystąpienia do rządu o wywłaszczenie terenu przed posesją Meyerholda aż do linji domu tego ostatniego“.

W sprawie otwierania zakładów fryzjerskich w dni świąteczne wygłosił referat r. Lubelski. Oświadczył, że komisja do spraw ogólnych była jak najprzychylniej usposobiona do prośby fryzjerów, lecz sprzeciwia się temu ustawa sejmowa o ochronie pracy. Wszyscy zebrani podzielili to zdanie.

Z kolei przystąpiono do wybrania 3 kandydatów na ławników do sądu pokoju. Przewodniczący posiedzenia zaproponował pp. Herca Lifszyca, Józefa Wieczorka i Hakenberga. Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Posiedzenie zakończono po godz. 11 w nocy.

As.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

16 sobota	Dziś Urbana Jutro Rudolfa Wsch. słońca 5 m. 6 Zachód „ 6 m. 55

DOOKOŁA PLEBISCYTU.

Plebiscytu minął czas.
W dyplomacji bezruch słodki,
Tylko prasa raz po raz
Nowe nam przynosi plotki.
W poniedziałek Śląsk jest nasz,
W środę znowu jest niemiecki,
To się nam wydłuża twarz,
To tańczymy, wznosząc kiecki.

Wprawdzie sprzyja nam Lerond,
Wprawdzie Francja trzyma z nami.
Lecz kto zmieni Georga sąd?
Kto upora się z Włochami?
Japończyka dla nas czyż
Ktoś przekona na ostatek,
Choć z mikadem jada ryż
I herbatę pije Patek?

Co za hojność, co za gest
Wyrzec się własnego kąska.
Anglja ponoś skłonną jest
Przyznać nam kawałek Śląska!
Skądże nagle zmiana ta,
Po kim ta miękkości scheda?
Czyż w Irlandji przykład ma,
Że lud się ujarzmić nie da?

A tymczasem idzie maj.
Nasze wrogi łżą zawzięcie.
Więc z tęsknotą czeka kraj
Na ostatnie rozstrzygnięcie.
Koalicjo, spiesz się, spiesz,
Nim cierpliwość nasza minie:
Żołnierz polski czeka też,
Oparł się na karab nie.

NEMO.

Jutrzejszy podwieczorek w rest. „Zacisze“ w Sosnowcu zapowiada się świetnie. Prócz kilku amatorów miejscowych znanych ze swych zdolności artystycznych zaprodukuje się na scenie „Zacisza“ p. H. Domański, niezrównany monologista i wirtuoz harmonijkowy. Kto nie będzie jutro w „Zaciszu“, ten nigdy tego nie będzie mógł odżałować.

Z ruchu zawodowego inteligencji. Wydział prasowy sekretarjatu jeneralnego Związku zawodowego polskiego pracowników przemysłowych i handlowych, prosi nas o zakomunikowanie, iż najbliższe posiedzenie zarządu Związku odbędzie się nie w poniedziałek 18 b. m., a w piątek 22 b. m. Członkowie zarządu proszeni są o jak najliczniejsze przybycie. Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

W poniedziałek 18-go b. m. odbędzie się w Sosnowcu posiedzenie komisji porozumiewawczej, wyłonionej przez Związek zawodowy polski pracowników przem. i hand. i Związek zawodowy urzędników pracujących w przemyśle polskim. Jak wiadomo, oba związki poruczyły rzeczonej komisji prowadzenie pertraktacji z przedsiębiorcami. Posiedzenie poniedziałkowe poświęcone będzie omówieniu postulatów ekonomicznych.

„Związkowiec Polski“. Pod takim tytułem ukaże się już jutro tygodnik, wydawany w Sosnowcu przez p. Ewerta. Czasopismo to poświęcone będzie sprawom ruchu zawodowego polskiego, a więc może liczyć na poparcie szerokich mas pracujących Zagłębia.

Podziękowanie. Gronu pań, które łaskawie raczyły się zająć urządzeniem wieczoru i bufetu na „wieczorze akademickim“ w dn. 28 marca rb. w Dąbrowie na rzecz koła akademickiego zagłębian w Warszawie, oraz wszystkim tym, którzy łaskawie przyczynili się do zaopatrzenia bufetu, powodzenia zabawy, składa niniejszym zarząd „Koła zagłębian“ najserdeczniejsze podziękowania.

Podatek od zysków wojennych. Ogłoszono w „Monit. Polskim“ rozporządzenie min. skarbu na mocy którego zawarte w par. 1 rozporządzenie z dnia 12 maja 1920 w przedmiocie wprowadzenia podatku od zysków wojennych na obszarze b. zaboru rosyjskiego na zyski, względnie dochody, osiągnięte w latach 1919 i 1920, ogranicza się tylko od zysków, względnie dochodów, osiągniętych w roku 1919.

Jeżeli wypadek ten za rok 1920 został już wymierzony, ma go właściwa władza skarbowa I instancji z urzędu umorzyć.

Nowych wymiarów za rok 1920 nie należy uskuteczniać.

O podatek dochodowy. W dniu 15 b. m., po południu ogół robotników kopalni „Hr. Renard“ na 2 i pół godziny przerwał pracę.

Przy wypłacie zarobków strącono robotnikom 10 proc. podatku dochodowego na skarb państwa.

Robotnicy nie zgodzili się na to i chcieli rozpocząć strajk. W końcu doszli do porozumienia między sobą a zarządem kopalni i robotnicy wysłali specjalną delegację do starostwa, a sami przystąpili do pracy. Delegacja ma wyrazić protest przeciwko zarządzeniu ściągania podatku dochodowego od robotników i zażądać zaniechania pod groźbą jeneralnego strajku. Na innych kopalniach i fabrykach podatek jeszcze przez administracje nie został obrachowany. Dlatego narazie jeszcze panuje tam spokój.

Znów koniec świata! Pisma niemieckie podają, że astronomowie zaczynają mówić o końcu świata, który rzekomo nastąpić ma w dniu 26 czerwca r. b. Tym razem do zniszczenia naszej biednej ziemi przyczynić się ma kometa Pone-Winnecke, która z niesłychaną szybkością mknie z przestworza wprost ku nam i uderzy w ziemię głównym swym jądrem skutkiem czego ziemia momentalnie rozbije się na miljony płonących meteorów.

Może ta zapowiedź tak bliskiego końca świata wpłynie na paskarzy i przyczyni się do zniżki cen.

Nowy zamach na konsumentów. W miesiącu lutym i marcu wydział aprowizacyjny m. Dąbrowy zakupił większą ilość cukru żółtego plebiscytowego, który został podzielony pomiędzy mieszkańców, niezależnie od cukru kontygentowego.

Wczoraj magistrat m. Dąbrowy został zawiadomiony przez „Puzapp“, że wydany cukier pozakontygentowy zostanie potrącony w bieżących miesiącach.

Oczywiście magistrat wniósł w sprawie tej protest i jest nadzieja, że mieszkańcy nie zostaną pozbawieni i tych minimalnych ilości cukru.

Szczepienia ochronne. Ze względu na szerzenie się epidemji ospy głównie wśród rodzin robotniczych, przybywających z różnych miejscowości do Zagłębia, wszyscy lekarze otrzymali polecenie aby przy badaniu robotników przed przyjęciem ich do pracy, wymagali świadectw szczepienia ochronnego.

Z teatru.

„Major ułanów“ ukaże się zatym dzisiaj po raz pierwszy na naszej scenie. Wśród powodzi operetek, gdzie dominujące miejsce zajmował, jako kostjum, mundur austrjacki, lub pruski, rzadziej francuski, dziś ukaże się nasz polski mundur, nasz polski żołnierz i to w czasie najgorętszym, bo podczas potyczki z bolszewikami. Twórcy operetki „Major ułanów“ bardzo zręcznie napisali libretto z dużą dozą komizmu i olbrzymią znajomością sceny, czemu się dziwić nie należy, bo napisał je tak znakomity artysta, jakim jest Juljusz Krzewiński, przenosząc całą akcję na kresy Rzeczypospolitej polskiej.

Przedstawienie popołudniowe jutrzejsze odbędzie się o godz. 4-ej. Wystawiona będzie „Wesoła wdówka“ z pp. Godlewską w roli tytułowej i Kaczorowskim, jako baronem Mirko Zetą; Józefowiczem, sympatycznym Danilem, oraz z całym zespołem wraz z baletem. Na przedstawienia popołudniowe uczęszcza większa część publiczności z okolic, dla których przedstawienia wieczorowe odbywają się za późno. Ta więc nie miała nigdy możności uczestniczyć przy rozlosowywaniu miljonówek. A ponieważ w zeszły piątek z powodu wynajęcia teatru losowanie się nie odbyło, przeto odbędzie się ono na jutrzejszym popołudniowym przedstawieniu, podczas którego rozlosowane będą trzy miljonówki.

„Major ułanów“ w Będzinie wystawiony będzie po raz pierwszy w nadchodzący wtorek w teatrze Corso.

Wyjazd komedji nastąpi dziś o godz. 11 rano z dworca dęblińskiego. Sympatyczna drużyna wyjeżdża na tournee, ażeby na sezon letni, t. j. w połowie maja rozpocząć przedstawienia w Ciechocinku. Narazie dyr. Czarnecki pozostaje u nas z samą operetką.

Przedstawienia w Katowicach. Wkrótce teatr Czarneckiego daje dwa przedstawienia w Katowicach, na repertuar wejdzie „Major ułanów“ i opera komiczna „Krakowiacy i górale“.

Z kraju.

Ofiara na cele naukowe. P. B. Borzykowski, przemysłowiec, zamieszkujący w Paryżu, złożył na ręce d-ra H. Lachsa, docenta uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, profesora wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie, miljon marek, celem zapoczątkowania funduszu na katedrę chemji i technologji drzewa w jednej z naszych wyższych uczelni.

Internowanie paskarzy. W Łodzi internowano na zarządzenie tamtejszego województwa jedenastu paskarzy, którzy handlem łańcuszkowym dorobili się miljonowych majątków. Za tą pierwszą serją internowanych paskarzy nastąpią dalsze.

Święto I maja i zjazd P. P. S. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej P. P. S. pod przewodnictwem Kwapińskiego. W sprawie 1 maja uchwalono, aby urządzić wszędzie zgromadzenia i pochody. W elektrowni, gazowni i t. p. ma być pozostawiona tylko niezbędna obsługa.

Zdecydowano nie łączyć się z komunistami w świętowaniu pierwszego maja.

W sprawie zjazdu partyjnego postanowiono, aby odbył się w pierwszej połowie lipca w Łodzi.

Długowieczność. W Kowalu zmarł Pinkus Gąsiorowski w wieku 120 lat. Ilość jego wnuków i prawnuków wynosi 145. Do końca życia zmarły zatrudniony był w swym zawodzie.

Francuz — o przyszłości gospodarczej Polski.

Paryż, 15 kwietnia.

Korespondent agencji „Polpress“ rozmawiał z wybitnym przedsiębiorcą francuskim, który tylko co powrócił z kilkumiesięcznego pobytu w Polsce w celu zbadania stosunków handlowych.

„Jest to kraj ogromnej przyszłości ekonomicznej. Przemysł polski nigdy nie zdoła pokryć zapotrzebowań olbrzymiego rynku rosyjskiego, wobec tego Polska będzie najgłówniejszą pośredniczką w handlu pomiędzy Rosją zachodnią a Europą.

Jednakże trzeba koniecznie, ażeby rząd polski usunął natychmiast liczne przeszkody o charakterze biurokratycznym, które niezmiernie tam ją normalny rozwój i nawet mogą doprowadzić do katastrofy młody handel polski.

Przedsiębiorca przytoczył przykład, że prośba o pozwolenie wywozu z Polski jednego wagonu towaru musi przejść przez 14 instancji.

Telegramy.

Anglja przyzna Polsce linję aż po Odrę?

Haaga, 15 kwietnia.

(Tel. wł.)

Angielski telegram iskrowy donosi z Brukseli, że na odbywającej się tam konferencji polsko litewskiej poruszono tam także sprawę G. Śląska. (?) Na konferencji zaznaczono, że Anglja nie będzie się sprzeciwiała przyznaniu Polsce całego obszaru przemysłowego aż do linji Odry. Biuro Wolffa podając powyższą wiadomość, stara się udowodnić, że jest nieprawdopodobną i twierdzi, że według jego informacji Anglja chce Polsce przyznać tylko powiaty pszczyński i rybnicki.

86.8 miljar. deficytu.

Berlin, 15 kwietnia.

(Tel. wł.)

By pokryć wydatki bieżące Niemcy zmuszone są znów do pożyczenia 19.6 miljardów marek. Ogólny deficyt w roku 1920 wyniósł 86.8 miljardów marek niemieckich, co na marki polskie wynosi z górą tryljon marek. I niemcy mają czelność rozpuszczać bajki o bankructwie Polski!

Polsko-francuski traktat handlowy.

Paryż, 14 kwietnia.

(P. A. T.)

Do Paryża przybył delegat rządu polskiego p. Bernard Diamant z pełnomocnictwami do prowadzenia układów z rządem francuskim w sprawie traktatu dotyczącego nafty galicyjskiej. Układy potrwają około 10 dni. Po podpisaniu traktatu handlowego ratyfikowane też zostaną traktaty polityczny i militarny, zawarte w Paryżu w czasie pobytu tamże naczelnika państwa, Piłsudskiego.

Klęska Greków w Turcji.

Cały korpus armji otoczony.

(Tel. wł.)

Paryż, 15 kwietnia.

Według ostatnich wiadomości Turcy otoczyli Brussę, gdzie zamknięty jest cały korpus armji greckiej.

OBWIESZCZENIE

w przedmiocie państwowego podatku dochodowego.

Na zasadzie § 1-go Rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 8 listopada 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 115 poz. 765 z 1920 r.) podaje się do wiadomości wszystkich władz i urzędów państwowych, związków komunalnych, instytucji publicznych i prywatnych, wszelkiego rodzaju towarzystw, stowarzyszeń i spółek, właścicieli i dzierżawców zakładów handlowych i innych przedsiębiorstw, przynoszących dochód, jak również właścicieli i dzierżawców nieruchomości oraz wogóle wszystkich służbodawców, wypłacających uposażenia służbowe, emerytury i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach lub w naturze, że w terminie dwutygodniowym od daty niniejszego obwieszczenia winny być złożone do właściwej władzy skarbowej wykazy, wymagane art. 48 ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 82, poz. 550 r. 1920).

Składać należy wykazy tylko tych osób, którym w ciągu minionego 1919 roku wypłacono uposażenia służbowe, emerytury i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach lub w naturze w wysokości, przekraczającej 2500 marek, jeżeli te osoby w dniu 1 stycznia 1920 r. miały miejsce zamieszkania na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej.

Nadto w tym samym terminie winny być złożone wykazy osób, zamieszkałych w dniu 1 stycznia 1920 r. poza obszarem Rzeczypospolitej, o ile te osoby w ciągu 1919 roku pobrały tantjemy (art 18) lub z funduszów Państwa, związków komunalnych oraz innych tego rodzaju funduszów publicznych otrzymały płace albo emerytury.

Wykazy osób, które otrzymały uposażenie albo wynagrodzenie za służbę państwową lub samorządową, władze, urzędy państwowe i związki komunalne sporządzają na formularzu według wzoru Nr. 5.

Wykazy osób otrzymujących uposażenia służbowe, emerytury i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia winny być dostarczane temu Urzędowi skarbowemu, w okręgu którego te osoby w dniu 1 styczn a 1920 r. miały miejsce zamieszkania albo, w braku tegoż, miejsce pobytu.

Wykazy osób, mających miejsce zamieszkania lub pobytu poza obszarem Rzeczypospolitej, należy składać to tego Urzędu skarbowego, w okręgu którego znajdują się władze, urzędy, instytucje i towarzystwa albo zamieszkują osoby dokonywujące wypłaty.

Formularze wzorów (Nr. Nr. 4 i 5) zostały rozesłane instytucjom i osobom, dokonywującym większej ilości wypłat. Służbodawcom i instytucjom, którym formularzy nie dostarczono, potrzebne blankiety będą wydawane w Urzędzie skarbowym, Izbie skarbowej, Kasie skarbowej

Kto w wyżej oznaczonym terminie nie złoży wykazów, wymaganych na podstawie art. 48 powołanej ustawy, ulegnie grzywnie do wysokości 1000 marek.

Kto świadomie, w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznania lub wyjaśnienia, które przyczynić się mogą do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — i o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy nie wymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, albo w drodze sądowej karze pozbawienia wolności do 1 roku (art. 102, część 6).

Publiczne władze i urzędy, winne przekroczenia art. 48 ustawy o państwowym podatku dochodym i podatku majątkowym i niezastosowania się do wyżej wskazanego terminu, odpowiadają według ogólnych przepisów organizacyjnych względnie służbowych

Izba Skarbowa.

Sosnowiec, dnia 20 Marca 1921 r.

OBWIESZCZENIE

w przedmiocie państwowego podatku dochodowego.

Na podstawie § 1-go rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 8-go listopada 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 765) podaje się do wiadomości, że w następujących miejscowościach, Okręgu Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu, a mianowicie: w miastach Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Czeladzi i w gm. Bobrowniki, Choroń, Grodziec, Łagisza, Poręba, Rokitno szlacheckie, Rudnik wielki, Siewierz i Wojkowice kościelne zajmujący mieszkania, głowy rodziny, oraz właściciele (ich zastępcy, dzierżawcy lub zarządzający) domów, względnie posiadłości budynkowych w terminie dwu tygodniowym od daty niniejszego obwieszczenia, są obowiązani dostarczyć wykazy, wymagane art. art. 45, 46 i 47 ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. Ustaw z r. 1920 Nr. 82 poz 550) oraz §§ 1, 5 i 7 powołanego rozporządzenia Min. Skarbu.

Wzywa się przeto, aby w wyżej wymienionych miejscowościach, we wskazanym terminie:

1) **Każdy, kto zajmuje mieszkanie** (lokator), dostarczył właścicielom domów lub ich zastępcom (dzierżawcom lub zarządzającym nimi), za potwierdzeniem odbioru, na formularzu według wzoru Nr 1, wykazy osób, zamieszkałych w dniu 1 listopada 1920 r. w jego mieszkaniu i mających samoistny dochód, bez względu na to, w jakiej wysokości te osoby otrzymują dochód (Art. 45 Ustawy i § 1 rozp.)

Uwaga: Zajmujący mieszkania (posiadacze mieszkań) winni umieścić w wykazach tylko osoby zamieszkałe w ich mieszkaniach w dniu 1 listopada 1920 r.

Wykazy winny zatem obejmować posiadaczy mieszkań, członków i ich rodzin, mających samoistny dochód, oraz osoby, które, znajdując się w stosunku służbowym do posiadaczy mieszkań, u nich zamieszkują, jak np. guwernantki, bony, sekretarze osobiści, subjekci, służba domowa, (kucharki, lokaje) i t. p., wreszcie sublokatorów, odnajmujących pokoje lub część mieszkania.

Do wykazów winny byc wpisane również i te osoby, które przypadkowo lub chwilowo były nieobecne w mieszkaniu w dniu 1 listopada 1920 r., lecz pozostawiły pomieszczenie do dalszego swego użytku.

Do liczby zamieszkałych nie należą osoby przypadkowo w tym terminie przebywające, a mające miejsce zamieszkania w innych miejscowościach oraz osoby odnajmujące pomieszczenia nie w celu zamieszkania, lecz dla spełniania czynności służbowych lub zawodowych (np. pomieszczenia wynajęte przez lekarzy, adwokatów, ajentów handlowych i tp. dla przyjęć chorych, klijentów, interesantów).

Utrzymujący hotele, pokoje umeblowane, pensjonaty, gospody, domy zajezdne, oraz inne zakłady, przeznaczone do wynajęcia pomieszczeń na zamieszkanie, jak zakłady lecznicze, sanatorja i t. p. winni wciągnąć do wykazów tylko te zamieszkałe w ich zakładach osoby, które, odnajmując pomieszczenia na miesiące lub chcciażby na doby, zamieszkują dłużej, jak dwa miesiące. Wymienione osoby należy włączyć do wykazów i w tym wypadku, gdy były nieobecne w dniu 1 listopada 1920 r., lecz odnajęte pomieszczenia zatrzymały nadal dla siebie.

2) **Każdy, kto stanowi głowę rodziny**, zarówno zajmujący (lokatorzy), jak i odnajmujący (sublokatorzy) mieszkania, obowiązany do podatku dochodowego, złożył właścicielom domów (dzierżawcom lub zastępcom), albo właściwej władzy skarbowej, za potwierdzeniem odbioru, na formularzu według wzoru № 2, wykaz wszystkich będących w dniu 1 listopada 1920 r. na jego utrzymaniu członków rodziny, bez względu na miejsce zamieszkania lub pobytu tych członków. Wykazy te można przesyłać do władzy skarbowej również pocztą (art. 46 ust. i § 5 rozp.).

3) **Każdy właściciel domu** względnie posiadłości budynkowej, (dzierżawca lub zastępca) równocześnie z wykazami, złożonemi przez lokatorów oraz przez głowy rodziny, dostarczył właściwej władzy skarbowej, na formularzu według wzoru № 3, imienne listy osób, które w dniu 1 listopada 1920 r. zajmowały w ich posiadłościach budynkowych mieszkania lub pomieszczenia przeznaczone dla zakładów handlowych lub przemysłowych, np. na sklepy, fabryki, warsztaty, składy, spichlerze, stajnie, garaże i t. p., z oznaczeniem wysokości umówionej ceny najmu za wynajęte mieszkania lub pomieszczenia, względnie wartości czynszowej mieszkania lub pomieszczenia, oddanego do bezpłatnego użytku albo zajętego przez samego właściciela domu, albo posiadłości budynkowych (art. 47 i § 7 rozp.)

Do powyższych wykazów właściciele domów, względnie ich zastępcy lub dzierżawcy, o ile zajmują pomieszczenia we własnym domu, dołączają wykazy zamieszkałych w ich mieszkaniu osób, a o ile zarazem stanowią głowy rodziny — dołączają również i wykaz będących na ich utrzymaniu członków rodziny.

Formularze wzorów Nr. 1, 2 i 3 zostały rozesłane właścicielom domów. Lokatorzy i głowy rodzin mogą otrzymać potrzebne formularze wzoru Nr. 1 i Nr. 2 od właścicieli domów.

Osoby, którym blankietów formularzy nie doręczono, winny zgłosić się po odbiór takowych do właściwego Urzędu skarbowego, Izby skarbowej i do Kasy państwowej.

Osoby, winne niezłożenia w wyżej oznaczonym terminie wykazów, albo przedstawienia w złożonych wykazach niezupełnych danych, ulegną grzywnie do 1000 marek.

Izba Skarbowa.

Sosnowiec, dnia 20 marca 1921 r.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Dr. k Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.